

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt

W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadestane 10 „
Ogłoszenia 5 „

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Naród a państwo. — Poświęcenie sztandaru 20 p. ul. — Kolarstwo w Rzeszowie. — Własna scena w Rzeszowie. — Mianowania. — Bieg kolarski na przełaj.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską”.

NARÓD A PAŃSTWO.

Nasz stosunek do państwa nie jest prawidłowy. Ciągłe jeszcze patrzymy na niego, jak na coś zewnętrznego.

Przyczyny takiego stanu rzeczy są zrozumiałe. W okresie niewoli wytworzyliśmy w sobie patriotyzm na podstawie narodowej.

Pragnęliśmy własnego państwa, bo widzieliśmy, jak państwo zaborcze służyło narodowi w niej rządzącemu, a jak nam szkodziło. Sądziliśmy więc, że własne państwo nam służyć winno.

Po odzyskaniu własnego państwa traktujemy też je jako narzędzie, które ma zaspokajać nasze potrzeby: narodowe, socjalne, osobiste.

Otóż wszystkie te potrzeby niewątpliwie państwo zaspokaja, ale spowodowanie do tego jego roli jest rzeczą i błędną i szkodliwą.

Trzeba pamiętać, że państwo, to przede wszystkim podmiot historii; naród państwowy to naród, robiący historię. Właściwie idea narodowa jest niczem innym, jak poczuwaniem się do takiej samoistności i odrębności, która umożliwia i czyni konieczną możliwość tworzenia historii na własny rachunek.

Wnioski: Naród, który posiada państwo, nie może go traktować jako narzędzie, które zaspokaja jego potrzeby, ale przez państwo ma tworzyć dzieje.

Klasy i warstwy narodu nie mogą patrzeć na państwo, tylko jako na czynnik zaspokajania ich pożądań i interesów, ale poprzez nie zaznaczać się w dziejach.

Również jednostka nie może widzieć w państwie tylko formę i siłę zabezpieczającą jej prawa i wolności, ale pragnąć swoim indywidualizmem pomnożyć jego natężenie dziejowe.

Co znaczy tworzyć historię, robić? Oto organizować współzycie na swoim terytorjum, oraz wpływać na nie poza jego granicami. Rozciągłość ostatniego wpływu rozstrzyga

o randze państwa w świecie międzynarodowym, decyduje mianowicie o jego kwalifikacji jako państwa, jako mocarstwa, jako wielkiego mocarstwa, jako potęgi itd.

Organizowanie formy współzycia ludzkiego — oto sens robienia historii.

Współzycie można organizować tylko pod formą państwa.

O sile wewnętrznej państwa decyduje stopień, w jakim jego obywatele są przyjęci, są zainteresowani psychicznie w jego akcji historycznej, w jego pracy dziejowej nad organizowaniem współzycia.

Podobnie o jego potęgę zewnętrzną świadczy wpływ, jaki idee współzycia wypracowane przezeń wywierają na inne narody.

Patriotyzm państwowy jest niczem innym, jak przywiązaniem do roli dziejowej państwa, najwyższą zaś postacią tego patriotyzmu jest gotowość do ofiar w obronie i na rzecz historii swego państwa.

Ponieważ być narodem, to znaczy chcieć żyć państwowo, czyli historycznie, a patriotyzm narodowy, to właściwie dążenie do posiadania państwa, zatem po odzyskaniu państwa patriotyzm narodowy musi ustąpić na rzecz patriotyzmu narodowo-państwowego.

Nie możemy przeszkadzać własnemu państwu tworzyć dziejów. Naszą ambicją winno być współdziałanie w roli dziejowej Polski.

Pod znakiem Polski tworzy się historia na tym terenie na który się ona rozciąga, oraz tak daleko poza tym terenem, jak daleko sięga jej wpływ.

Pod znakiem Polski organizuje się współzycie na pewnej części globu ludzkiego, buduje się formy kultury i cywilizacji.

Trzeba wmyśleć i wczuć się w to, że wszystko, co pod tym znakiem się dokonywa jest polskie i że w tem już muszą się wyczerpywać nasze aspiracje narodowe.

Nie mogą istnieć jeszcze aspiracje narodowe poza życiem państwa. Gdyby takie były, to świadczyłyby, że albo państwo polskie przestaje być polskim państwem, albo, że naród polski nie umie żyć państwowo, czyli historycznie.

Są to ważne konsekwencje odzyskania przez Polskę bytu państwowego, czyli dania jej możliwości tworzenia dziejów samoistnie, pod własnym znakiem na własny rachunek.

Te konsekwencje winny być przez nas apercypowane psychicznie. Do konsekwencji praktycznych jeszcze wrócimy.

Poświęcenie sztandaru 20 p. ułanów

Poświęcenie sztandaru 20 pułku ułanów, kwaterującego w Rzeszowie, a częściowo w Dębicy, odbędzie się w Rzeszowie, w niedzielę dnia 11 października br.

Bardzo dobrze się stało, że powołane czynniki pomyślały o sprawieniu sztandaru, jeżeli się zważy, że sztandar jest symbolem zwartości i siły pułku. Niektórzy się dziwią, że u nas w Polsce tak często się słyszy o poświęceniu sztandarów pułkowych i mówią, że nic się nie robi u nas prócz sztandarów. Zapatrywanie to jest mylne i wskazuje, że nie rozumie się sytuacji, jaka się wytworzyła po powstaniu Polski.

Normalnie tj. dawniej pułki powstawały w miarę rozwoju danej armii i przy powstaniu, pułk otrzymywał sztandar od założyciela. Gdy Polska zmartwychwstała, powstała z obcych jednostek bojowych wielka armia polska, w której żaden pułk nie posiadał sztandaru, który powinien być symbolem idei, jaką w sercu nosi i o co w razie potrzeby ma krew przelać. I tak powstała potrzeba zaopatrzenia w sztandary wszystkich naszych pułków. W zasadzie pułkowi ofiarowywał sztandar ten, kto go tworzył, a więc u nas powinno ofiarować sztandar Państwo. W okresie tworzenia się jednak naszego Państwa przeżywalimy takie trudności, że o tem mowy być nie mogło. Pomyślał o tem więc sam naród, samo społeczeństwo i ono fundowało sztandary. Jest to piękny dowód ukochania przez naród swego Państwa i jego organów, a w tym wypadku armii,

jest to dowód, że całe społeczeństwo czuje się z Państwem i armją, jako nierozdzielna jedność.

Dnia 10 października odbędzie się w kościele parafialnym msza żałobna, a 11 poświęcenie na wojskowym placu ćwiczeń na Prz. byszówce za Resovią, a w razie niepogody w koszarach.

Szczegóły programu podamy w następnym numerze.

POSTĘP ROZWOJU KOLARSTWA W RZESZOWIE.

Urządzając kolarski bieg na przełaj „Ziemi Rzeszowskiej” zaznajamiamy naszych P. T. Czytelników z historją rozwoju kolarstwa w Rzeszowie.

Jeszcze kilkanaście lat przed wojną, kiedy u nas na kolarzy patrzono, jak obecnie na pilotów, bujających w przestworzach, już znalazła się garstka chętnych w Rzeszowie, która zorganizowała się pod nazwą „Rzeszowski Klub cyklistów”. Towarzystwo wspomniane urządziło parokrotnie zawody kolarskie, dając możność miejscowej publiczności zaznajomienia się ze sportem kolarskim. Na czoło ówczesnych kolarzy wybili się kolejno Sitko, Stafiej senior, Wójciak, Pachota, Burda i w. i.

Z chwilą wybuchu wojny towarzystwo to upadło. Dopiero w 1919 r. sport kolarski na nowo zaznaczył swą działalność, kiedy to jeden z najgorliwszych kolarzy Rzeszowa p. Burda zorganizował na nowo koło siebie kilku jeźdźców, stwarzając podwaliny obecnego Towarzystwa. Od tego czasu zaczęła się systematyczna praca nad zorganizowaniem Sekcji Kolarskiej, co jest główną zasługą pp. Marcinkiewicza Stanisława, w tych latach prezesa „Koła Sportowego w Rzeszowie” i jednego z najlepszych jeźdźców w owym czasie kolarza p. Janika Tadeusza, który w r. 1920, jako mistrz Rzeszowa, zakwalifikowany został przez Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich do wzięcia udziału w Olimpiadzie w 1920 r. w Antwerpii, w której Polska, jako państwo miała w barwach narodowych po raz pierwszy wystąpić. Z powodu nawały bolszewickiej wyjazd ten nie mógł przyjść do skutku.

O własną scenę w Rzeszowie.

Rzeszów jest najbardziej kooperatywny, a najmniej ruchliwy kulturalnie ze wszystkich średnich miast w Małopolsce. Związki i towarzystwa o charakterze kulturalnym wiodą optakany żywot, czasem zdarzy się jakiś odczyt lub przedstawienie. Ludzie jednak potrzebują rozrywek i z uporem, godnym lepszej sprawy wmawiają w siebie, że zadowala ich przeczytana w Kasynie gazeta, bufet warszawski, kręgle i najnowsze chyba na całej ziemi kino rzeszowskie. Kiedy ktoś z naszych obywateli jedzie do Warszawy lub Lwowa, wyskakuje z radości, widząc prawdziwe auta, teatr, a przede wszystkim prawdziwych, miłych i kulturalnych ludzi. Wraca potem zniechęcony do Rzeszowa, klnąc swój los na pełnej dziur i błota, zapadłej, podkarpackiej prowincji i kiedy nadarzy mu się sposobność, przeprowadza się pospiesznie do pierwszego lepszego miasta. Stąd też Rzeszów nigdy dłużej nie uchowa u siebie zdolniejszych i kulturalniejszych ludzi, którzy swój pobyt w nim uważają jedynie za przejściowy dopust Boski, drogę do wielkomińskiej kariery, lub dożywciośnie więzienie zrezygnowanego niedołęgi. Rzeszów długo jeszcze pozostanie smutną prowincją, bo brak mu żywszego życia kulturalnego, tem smutniejszą od innych podobnych mu miast, że nikt dotychczas nie pomyślał o jakiejś inicjatywie w tym kierunku, co stało się np. w dziedzinie życia kooperatywnego dzięki sprężystym i zdolnym jednostkom.

Jedną ze sprężyn kultury w Rzeszowie mogłaby być własna stała scenka, dobrze wyposażona, mająca dobry zespół i kierownictwo. Nie stać Rzeszowa na poważniejsze,

kulturalne imprezy, stać jednak na zorganizowanie dobrych, wysoko estetycznie stojących paru przedstawień na miesiąc; te może łatwo zapełnić, a nawet myśleć o budowie własnego teatryku, zwłaszcza, że są już poczynione na ten cel pewne zapisy i dotacje.

Nie szłoby tu o jakieś eksperymenty sceniczne, ale o rozrywkę dla całych mas inteligentnych, lub nawet pół-inteligentnych, które wieczorami, szczególnie w dniu świątecznym i w zimie, rozpaczliwie nie wiedzą, co zrobić ze swoim wolnym czasem po ciężkiej pracy dnia i jak zabić nudę i chandrę na prowincji.

Oprócz celów rozrywkowych miałby taki teatr bardzo poważne znaczenie społeczne, a nawet państwowotwórcze. Budziłby myśl obywatelską, uczył radości, energetyki i odpowiedzialności życia, przepajał je etyką i estetyką, a umiejętnie prowadzony mógłby być doskonałą placówką wychowania młodego państwa polskiego, zwłaszcza, że Rzeszów jest uznany w kołach sejmowych za miasto kresowe. Teatr rzeszowski mógłby swoją działalność rozszerzyć na bliższą i dalszą okolicę, bo w promieniu 50 kilometrów, a na południe i północ znacznie dalej, niema żadnego większego i ruchliwego kulturalnie miasta.

Rzeszów jest spragniony wszelkich widowisk scenicznych, o czym świadczy zawsze szczelnie wypełniona sala na każdym przedstawieniu amatorskim. Chociaż kryzys teatralny ogarnia obecnie wszystkie wielkie miasta w Polsce, a konkurencja kina zabija teatr, to u nas w Rzeszowie sytuacja taka długo jeszcze nie nastąpi. Rzeszów nie mógł się znudzić teatrem, bo go nigdy nie miał, a kina rzeszowskie nie stanowią żadnej silnej konkurencji. (C. d. n.).

Sekcja Kolarska pracuje stale nad swoim rozwojem, urządzała każdego roku zawody kolarskie w Rzeszowie, jakoteż silnie obsadzając imprezy kolarskie w innych miastach, jak w Krakowie, Lwowie, Częstochowie, Żywcu, Tarnowie, Jasle i w. i. zdobywała zawsze zaszczytne miejsce. Do ważniejszych zwycięstw zaliczyć możemy: zdobycie pierwszych nagród w Krakowie w 1910 — 1920 r. pierwszych nagród w Żywcu w 1923 r. oraz szereg pierwszych nagród w 1924 r. w innych miastach kraju.

W 1925 działalność Sekcji wzmogła się przez urządzenie wycieczek turystycznych i terenoznawczych, zyskując tem samem coraz więcej członków czynnych, których liczba obecnie dochodzi 70, co też Sekcja i na zewnątrz okazała, występując licznie w barwach swego towarzystwa w obchodach narodowych, co ogólną sympatją przyjęto.

Chcąc przez propagowanie sportu kolarskiego przysporzyć Sekcji Kolarskiej K. S. „Resovia“ członków czynnych i wspierających, urządza Redakcja Ziemi Rzeszowskiej kolarski bieg na przełaj.

NADEŚLANE.

Z kół naszych czytelników nadesłano nam poniższy opis zajścia.

Bezczelność kawiarza.

W ubiegły czwartek w nocy wszedł po przyjęciu uznajomych kupiec tutejszy p. K. do kawiarni „Grand“ przy ul. Kolejowej, gdzie przy wejściu został przez gospodarza I. Grünera przywitany kpinami na temat spędzonego u znajomych wieczoru, a gdy p. K. w energiczny sposób wyprosił sobie jakiegokolwiek uwagi ze strony kawiarza, Grüner

uderzył p. K. tak silnie pięścią w usta, że przeciął mu wargi. Na sali powstało z tego powodu wielkie zamieszanie i oburzenie na brutalny napad gospodarza, iż nawet obecni na sali kupcy żydowscy pośpieszyli na ratunek p. K., który wskutek bólu nie tylko fizycznego, ale i moralnego dostał ataku nerwowego. Zauważyć należy, że Grüner powszechnie znany jest z nietaktownego odnoszenia się do swojej klienteli, co spowodowało też już kilkakrotnie tutejsze Dtwo Garnizonu do wydawania zakazu p. oficerom uczęszczania do „Grandu“.

Dziwnem się też musi wydawać fakt, że mimo wyraźnego brzmienia ustawy o koncesjach Grüner, który swój lokal otworzył dopiero przed miesiącem, a więc kiedy już obowiązywała nowa ustawa, otrzymał pozwolenie na otwarcie nocnej spelunki z barem, kabaretem i muzyką o pięć kroków od koszar żołnierskich (naprzeciw okien i gabinetu tego lokalu są okna izb żołnierskich III Baonu 17 pp.) łatwo sobie też wyobrazić można jak demoralizująco i deprawująco działa na żołnierza ciągły zgiełk i hałas kawiarni i kabaretu otwartych do rana.

Niestychane, aroganckie i pozbawione wszelkiego taktu traktowanie gości a w pierwszej linii katolików, winno znaleźć żywy oddźwięk wśród społeczeństwa w zupełnym bojkocie tej nocnej spelunki, która nie dając zupełnie żadnej rozrywki, programem swym wykoszlawia jedynie zmysł estetyczny publiczności, budząc niesmak, demoralizując widza, który za ceny tamże płacone, snadnie lepiej, w którymś ze solidnych lokali mógłby się przyzwicić rozerwać.

Sądzimy, że odnośne czynniki władzy osobie p. Grünera, a w szczególności rodzajowi jego przedsiębiorstwa poświęcą więcej uwagi.

Dobra a tania książka dla każdego!

„Książka to przyjaciel! Smutne jest życie bez przyjaciela, smutne jest życie bez książek! A dom bez książek — to ciemna jaskinia.“

Chcąc umożliwić każdemu posiadanie własnych książek i własnej domowej Biblioteki „Biblioteka Domu Polskiego“ wydaje za rekordowo niską cenę **40 GROSZY**, w prenumeracie z przesyłką do domu, tom w niczem nieustępujący wydawnictwom droższym.

Biblioteka Domu Polskiego wydaje co dziesięć dni tom, zawierający do 200 stron druku w trójbarwnej, efektownej, a trwałej okładce.

Biblioteka Domu Polskiego wydaje tylko nieprzemijającej wartości utwory autorów polskich i obcych, uwzględniając jednak przede wszystkim pisarzy polskich.

Biblioteka Domu Polskiego dotychczas wydała 25 tomów następujących autorów: I. J. Kraszewskiego, Winc. Kosiakiewicza, M. Rodziewiczówny, A. Ossendowskiego, Henryka Rzewuskiego, Wołodego, Skiby, Mieczysława Smolarskiego, Andrzeja Struga, Wincentego Rapackiego, Edwarda Słońskiego, A. Gruszeckiego, W. Gomułckiego, K. Przerwy Tetmajera i innych.

Prenumeratorzy nasi dojść mogą z czasem do posiadania wartościowej biblioteki domowej za nadzwyczaj niską cenę nie uszczuplającą w niczem ich budżetu domowego, gdyż prenumerata wynosi

kwartalnie (za 9 tomów) 3 Zł. 60 gr.

półrocznie (za 18 tomów) 7 „ 20 gr.

rocznie (za 36 tomów) 14 złotych.

Wpłacający prenumeratę roczną (14 złotych) otrzymają w listopadzie br. ozdobną szafkę na 100 książek Biblioteki Domu Polskiego, darmo. — Szafka ta w zakopiańskim utrzymaniu stylu, będzie naprawdę ozdobą każdego domu.

Prenumeratę wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. 9779, lub przekazem pocztowym na adres:

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

Warszawa, Marszałkowska 31 a.

Kronika rzeszowska.

Kolarski bieg na przełaj „Ziemi Rzeszowskiej“. Urządzany przez Redakcję Ziemi Rzeszowskiej w dniu 4 października br. „Kolarski bieg na przełaj Ziemi Rzeszowskiej“ na przestrzeni 22 km. o puchar wędrowny, wzbudził ogromne zainteresowanie nie tylko sfer sportowych, lecz komentowany jest żywo przez wszystkie stany naszego miasta. Z radością stwierdzamy, że myśl nasza spotkała się z ogólnym uznaniem, bo urządzenie biegu tego umożliwi nam przejrzenie sprawności fizycznej naszej młodzieży, która jest filarem bytu państwowego. Część trasy tego biegu prowadzić będzie ulicami miasta, aby szerszym masom społeczeństwa umożliwić obserwowanie szlachetnej walki o palmę pierszeństwa. Bieg jest tem więcej interesujący, że jest dostępny dla wszystkich, a więc znajdzie się i nie jeden starszy kolarz, który zechce udowodnić, iż w razie potrzeby może się na co przydać. Spodziewana jest przeto walka rutyny i doświadczenia z jednej, a zapału i woli zwycięstwa z drugiej strony, co czyni bieg bardzo zajmującym.

Równocześnie zamieszczamy w ogólnym zarysie kierunku trasy tego interesującego biegu. Start przed Redakcją na ul. 3 Maja, bieg ulicami 3 Maja, Kościuszki, Grunwaldzką, Grottgera, Kolejową, Nowem Miastem, Gałęzowskiego, Mickiewicza, Rynkiem, Kościuszki, Sokoła, Krakowską, szosą Rzeszów-Kraków, drogą na strzelnicę, polami poprzez rowy, moczary, miedzami do Przybyszówki, gdzie przez płoty, zagrody, przez potok i moczary do drogi Przybyszówka-Zgłobień, drogą przez Przybyszówkę do szosy Rzeszów-Kraków, którą przecinając, trasa biegnie dalej polami koło Szkoły Rolniczej w Miłocinie, aż pod tor kolejowy, dalej przez pola, ugory, do połowej drogi, którą do szosy Kraków-Rzeszów, szosą do miasta ulicami Krakowską, Sokoła, 3 Maja, gdzie przed Redakcją meta.

Jak z ogólnego zarysu kierunku biegu widać, zawodnicy będą mieli nielada zadanie, będą musieli wykazać całą swoją umiejętność pokonywania terenu i orjentowania się w nim, jakoteż wykazać opanowanie terenu rowerem, który niejednokrotnie muszą bądź to prowadzić, bądź przenosić. Z przyczyn tych, bieg ten godnym jest uwagi każdego i zrozumiałe jest zainteresowanie, jakie bieg ten wzbudził.

Wreszcie Redakcja „Ziemi Rzeszowskiej“ zwraca się do całej ludności naszego miasta, aby nie utrudniała biegu ulicami przez stanie na jezdni, lecz aby wszyscy karnie zastosowywali się do wskazówek władz bezpieczeństwa, przedstawicieli Redakcji i Sekcji Kolarskiej K. S. „Resovia“.

Mianowanie prof. Wilka dyrektorem Gimn. I. Po dyrektorze Szczęsnym Jasiewicz, wytrawnym pedagogu i z całym przez wszystkich żegnany kierowniku gimnazjum im. Konarskiego w Rzeszowie, powołany został na to stanowisko prof. Wawrzyniec Wilk. Wszystkie sfery miasta i powiatu powitały to mianowanie z radością, bo dyrektor Wilk dał się tutaj poznać z tylu i tak wielu dodatnich stron swej działalności, że gimnazjum I szczerząc się zawsze doborem kierowników, szczęśliwe być może, że i obecnie takiego otrzymało. Dyrektor Wilk, pochodzący z pow. Rzeszowskiego, był uczniem tegoż gimnazjum i tu w Rzeszowie w tym samym zakładzie pracował od wielu lat, jako sumienny profesor-polonista, kochający młodzież i nawzajem przez nią szanowany. Poza godzinami poświęcał jej wiele czasu czy — to w Czytelnicy, czy reżyserując poważne, klasyczne sztuki, jakie Rzeszów miał sposobność widzieć i podziwiać wyszkolenie i całość. A dotychczasowa społeczna działalność dyr. Wilka jakże wybitna i szeroka! Radny miasta stanowi filar obozu narodowego, referuje sprawy budżetowe, rozszerza i do rozkwitu doprowadza z prof. Kosińskim jako jej dyrektor, Spół. Jajczarską, przyczynia się do powstania placówki katol. „Hotelu Udziałowego“, czynnym jest w Składnicy i Gospodarzu, zaznaczając wszędzie ważność

idei kooperatywy, potrzeby jej rozwoju dla dobra miasta i społeczeństwa.

Mając więc za sobą doświadczenie tylu lat cichej, a wybitnej pracy na polu pedagogicznym i społecznym, potrafi nowy dyrektor iść za szczytną tradycją, wiejącą z murów zakładu i wlać w młodzież zamiłowanie do wytrwałości i poświęcenia się dla dobra innych.

Kościół Poreformacki w Rzeszowie przybiera coraz piękniejszą szatę. Dawny obrzydliwy widok, robiący wrażenie niekulturalnego składu odpadków, ginie, a w jego miejsce powstaje monumentalny budynek o wartości historycznej i zabytkowej. Żałować należy, że publiczność w Rzeszowie nic postępowaniem robót i odkrywaniem tego pięknego zabytku się nie interesuje. Założono piękną sygnaturkę, presbiterjum gotowe wewnątrz i zewnątrz, a w nawie głównej zakłada się sklepienie żelazno-betonowe. Po założeniu sklepienia oddany zostanie kościół służbie Bożej. Wewnątrz odkryto pod tynkiem na filarach i ścianie frontowej piękne freski, dobrze zachowane, a przy odbijaniu tynku odkrywa się dawne linie sklepień, dlatego też roboty restauracyjne dążą do przywrócenia pierwotnego wyglądu. Dzięki usilnym zabiegom Komitetu udało się uzyskać dla kościoła piękny ołtarz z katedry ormiańskiej we Lwowie, a wyrzyta na nim data 1462 r. wskazuje jego wiek. Oprócz ołtarza tego otrzymał Komitet z tej samej katedry przepiękną ambonę z XVI w. oraz piękny ołtarz z kościoła św. Mikołaja we Lwowie i dwa niekompletne ołtarze z muzeum przemysłowego we Lwowie. Kościół ten należycie odrestaurowany stanowić będzie cenny zabytek dla Rzeszowa. Osobom interesującym się zabytkami radzimy oglądać ten kościół.

Z Rady Powiatowej. Posiedzenie pełnej Rady powiatowej w Rzeszowie w dniu 22 września nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu. W ten sposób nie zostały załatwione ważne sprawy gospodarcze.

Zobranie Związku Katol. Społecznego. Staraniem Związku Katolicko-Społecznego dnia 20 września wygłosił w Sokole ks. Antoni Czastka referat „O modernizmie“ wobec licznie zgromadzonych słuchaczy. Modernizm religijny, który w swoim czasie poczynił liczne szczyby na Zachodzie i spowodował wydanie przez Ojca św. osobnej encykliki w r. 1907, był dotychczas u nas mało znany. W dzisiejszych jednak czasach dają się w naszym piśmiennictwie zauważyć dalekie echa tego kierunku i dlatego też ks. Prelegent starał się w sposób jak najprzystępniejszy wyjaśnić zebrany, co było powodem powstania modernizmu, na jakich kierunkach filozofii się oparł i jakimi środkami starał się pozyskać zwolenników. Następnie wykazał, że założenia modernizmu są błędne i nic wspólnego z wiarą katolicką mieć nie mogą.

Szkoła rolnicza w Miłocinie pod Rzeszowem należy do najlepiej wyposażonych i prowadzonych szkół rolniczych w Polsce. W tych dniach zwiedziła szkołę tę wycieczka Szkoły rolniczej w Sitnie pod Zamościem, złożona z 24 osób pod kierownictwem p. Wandy Popławskiej, oraz wycieczka Szkoły rolniczej w Nieszkowie ziemi Miechowskiej pod kierunkiem P. Lusiatyckiej. Grono profesorów szkoły w Miłocinie oprowadzało wycieczkowców i udzielało informacji.

Tow. Muzyczne „Lutnia“ urządza w szkole muzycznej 3 miesięczny **KURS DRAMATYCZNY** (dykcji i wymowy). Program obejmuje: P. Stefan Mazurkiewicz: Technika żywego słowa. Estetyka żywego słowa. P. Dr. Adam Ruczka: Analiza artyst. utworu i roli. Teatr w życiu i szkole. P. Stefan Przybóś: Teatr wczoraj a dzisiaj. Kostjum i dekoracja. Art. Dram. P. Henryk Lotar: Gest i mimika. Charakteryzacja. Ćwiczenia w ustawianiu głosu, opanowaniu oddechu, recytacji solowej i zbiorowej, oraz praktykum sceniczne. Wykłady dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. W razie odpowiedniej frekwencji dla młodzieży szkolnej przewidziane zniżki. Otwarcie kursu

z początkiem października. Wpisy w lokalu Tow. „Lutnia” (Sokół, I piętro, wchód z boku), dnia 1, 2 i 3 października od godziny 6—7, dnia 4 października od 11—12, gdzie udziela się też szczegółowych wyjaśnień. Wpisowe 2 Zł, opłata miesięczna 10 Zł.

Jeszcze o płycie nieznanego żołnierza. Zachowaćby naprawdę należało imiona i nazwiska na wieczne czasy tych, którzy życie swe oddali w obronie ojczyzny w r. 1920. Myślała o tem Sodalicja Pań, ale zdaje się tej myśli sama nie przeprowadzi, by wszystkich poległych imiona i nazwiska umieścić na marmurowej płycie w kościele parafjalnym. A możeby o tem pomyślał i zarezerwował miejsce Komitet kościoła Poreformackiego? Los naprawdę płycę spotka taki, jaki spotkał inne pomniki, a nazwiska umieszczone w kościele poreformackim pozostałyby trwalszą pamiątką. Gimnazjum I pomyślało o utrwaleniu w pamięci Zakładu imion bohaterów swojej Almae Matris, obecnie krząta się i Seminarjum naucz. męskie około wmurowania tablicy pamiątkowej w westybule Zakładu i Gimnazjum II pewnie rychło taką tablicę wstawi w swoim zakładzie. Ale nie tylko młodzież zginęła w obronie ojczyzny — zginął chłop, robotnik, inteligent, kupiec i ich nazwiska i imiona powinny być trwale umieszczone, jeżeli nie gdzieindziej, to w którymś kościele, może Poreformackim, co Komitet, tak przejęty swem dziełem, pod uwagę swą zapewne weźmie.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych ubezpiecza na mocy ustawy sejmowej o przymusie ubez. nie tylko budynki, ale w dziale dobrowolnym także zboże, paszę, słoń, ruchomości itp. Szczególnie teraz, gdy stodoły są pełne zboża, powinien każdy rolnik ubezpieczyć je w P. D. U. W. temwięcej, że wkładka jest bardzo niska, a przez zapłatę jej ma gwarancję spokoju i uchronienia się w razie pożaru od głodu. P. D. U. W. wprowadziła u siebie również jako jedyna z tych instytucyj, ubezpieczenie inwentarza żywego od strat powstałych wskutek choroby, czy wypadku, a ważność tego ubezpieczenia tak już znanego na zachodzie oceni ten, kto poniósł kiedykolwiek straty w swoim dobytku.

Echa zbrodni w klasztorze OO. Karmelitów. O zamordowanym we Lwowie ks. Idecu podaje niektóre szczegóły poseł dr. M. Prószyński: Śp. ks. dziekan Idec był mym kolegą szkolnym i zdał razem egzamin dojrzałości w Rzeszowie w r. 1900, potem zaś poszedł na teologję. Był to gorący patriota, rozumiejący dobrze braki w obecnych naszych stosunkach politycznych — dzielny i energiczny ksiądz, spełniający urząd dziekana wojskowego z pożytkiem dla Polski. Gdy w czerwcu br. odbył się w Rzeszowie zjazd kolejański z powodu 25-lecia matury, przyjechał nań śp. Idec z Lublina i zapoczątkował na zjeździe składkę pieniężną na bursę w Rzeszowie, w której się sam jako uczeń wychowywał. Była to szczerą naturą, człowiek o żywym temperamencie i wesoły. Jedynie majaczenia zdenerwowanego mordercy — którego dawno należało trzymać w domu furjałów, a nie w klasztorze, mogły mówić o złośliwych kpinach ze strony śp. Ideca, gdyż śp. Idec był bardzo miły w obejściu i człowiek dobry.

Co będzie za lat dziesięć? Za lat dziesięć w każdym polskim domu, który prenumerować będzie stale „Bibliotekę Domu Polskiego”, stać będzie ładna, wysoka, w polsko-zakopiańskim stylu utrzymana szafa biblioteczna z płasko-rzeźbą Adama Mickiewicza u szczytu. Na półkach za szybami stać będzie przeczytanych już przez dwa pokolenia 360 książek największych mistrzów słowa polskiego, największych poetów świata i największych umysłów techniki i wiedzy współczesnej. Dwa pokolenia przeczytały całą tą pełną szafę, trzecie czytać, żyć i kochać Naród będzie się z tej szafy uczyło. Z tego miejsca w domu promieniować będzie potęga, wiedza, światło... To będzie najulubieńszy zakątek w domu dla młodych i dla starych. Jakże łatwo się tego doczekać... „Bibliotekę Domu Polskiego” zaprenumerować dziś i po 3 Zł. 60 gr. kwartalnie wpłacając, za dziesięć lat doczekasz takiej chwili.

Za sportu.

Wyniki zawodów kolarskich z dnia 27 września b. r., urządzonych przez Sekcję Kolarską K. S. Resovia. Na starcie u wylotu ul. Krakowskiej tuż koło boiska sportowego „Resovia” zgromadziła się stosunkowo nieliczna publiczność, nie ufając zbyt problematycznej pogodzie. Jakby w odpowiedzi na to rzeczywiście w czasie zawodów zaczął padać deszcz i dąć przeciwny wiatr, robiąc i tak ciężką trasę w tych stronach, wskutek ciągłych wzniesień, aż do samej Trzciany, gdzie w biegu na 25 km. był półmetek, niemożliwy do jazdy, a tem samem i do osiągnięcia lepszych czasów. Mimo to nasi kolarze zupełnie dobrze się z zadania swego wywiązali, uzyskując bardzo dobre wyniki zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, iż kolejno kilkakrotnie ulegali wypadkowi wywrócenia się wskutek osłizłej szosy. Przy stoliku sędziowskim zajęli miejsca uproszeni P. P. Nadradca Gretscheł, Dyr. Łuczkievicz i Piesowicz prezes Tow. kolars., ustalając następujące wyniki: Bieg 10 km. dla stowarzyszonych I Stafiej (20'17) II Skuba (20'19) III Janik (20'21). Bieg 15 km. dla niestowarzyszonych I Moskwa (31'20) II Domostawski (34'50) III Biszta (36'25). Bieg 25 km. dla stowarzyszonych I Skuba (56'50) II Stafiej (56'54) III Janik (57'20). Po odbytych zawodach i opowiedzeniu się punktów kontrolnych nastąpiło rozdanie nagród, które wręczył zawodnikom nadradca Gretscheł. Nagrody stanowiły żetony złote, srebrne i brązowe. Powyższy rezultat zawodów daje nam gwarancję, iż bieg kolarski na przełaj urządzany przez naszą Redakcję, zapowiada się nader interesująco ze względu na wysoką klasę tuż jeźdźców tak stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych.

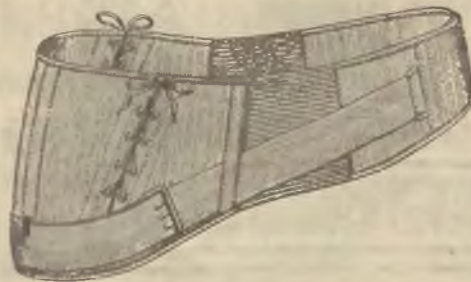
OGŁOSZENIA.

Wysoko procentowy

Ocet owocowy,
paprykę w strączkach
gorczycę w ziarnkach,

Telefon 146. — poleca — Telefon 146.

14—? firma J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie. 172



**PASY
BRZUSZNE
dla Pań
w wielkim
wyborze**

poleca:

**DROGERJA pod GWIAZDĄ
WŁODZIMIERZ REGIEC.**

177

Reklama jest dźwignią handlu.

**Najpewniejsza
lokata oszczędności**
w Banku Ziemi Rzeszowskiej
spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością
W RZESZOWIE
naprzeciw Dworca kolejowego.

25

MICHAŁ MATERNICKI
w Rzeszowie
ulica 3-go Maja
poleca

najlepszą bieliznę, krawaty, chusteczki,
pończochy, skarpetki, kamasze weł-
niane, bieliznę zimową, koronki, hafty,
i przybory do szycia.

„KUŹNICA“
fabryka i warsztaty
reparacyjne
maszyn rolniczych
Spółka z ogr. odpow. w Rzeszowie
Odlewnia żelaza i metali
Sprzedaż maszyn rolniczych
Artykuły techniczne.
Naprawa maszyn
wszelkiego rodzaju.
Telefon Nr. 63. 33 — 7

Szkło wodne
do konserwowania jaj
poleca
firma
J. SCHAITTER I SKA
w Rzeszowie.

137

180

Prawda zwycięża!



WZOREM WSZYSTKICH MYDEŁ
Jest mydło Jeleń Schicht.

Od dziesiątków lat usiłują wszyscy producenci mydła
dorównać gatunkowi mydła Jeleń.

Jeśli fabrykant lub kupiec chce szczególnie zachwa-
lić swoje mydło, podkreśla, iż „mydło to jest tak
dobre jak prawdziwe mydło „Jeleń“. Gospodynie!
Potrzeba Wam nie mydła „dobrego jak“ lecz naj-
lepszego, a takim jest

Mydło Jeleń-Schicht.

Zarejestrowana Spółka Handlowa
„JEDNOŚĆ“

w Rzeszowie, ul. Krakowska obok rampy kolejowej
(dawniej TOKARSKI i Ska)

Mamy zawsze na składzie najlepszy węgiel górnośląski,
dąbrowiecki i krajowy, drzewo opałowe w płachach
i rąbane, miękie i twarde.

Posiadamy także wszelkie materiały budowlane; sprze-
dajemy wagonowo i detalicznie, za gotówkę i na kredyt
po cenach konkurencyjnych. Przyjmujemy już obecnie
zamówienia na dostawy zimowe.

Ręczęc za punktualne dostawy i dobry towar, polecamy się
łaskawym względem Szanownej Publiczności i pozostajemy
z poważaniem

126

14—24

J. Grzegorzczak i St. Kozicki

Sprzedaż — zamiana — kupno

znaczków filatelistycznych europejskich i zamorskich: Rze-
szów, Krakowska 27. Ożarowski I p. przez ganek w go-
dzinach od 12 do 1 i od 6 wieczór, w niedzielę i święta
od 12^{1/2} do 3 pp.

138

Spirytus 95°o

dla celów leczniczych i domowych w butelkach $\frac{1}{2}$ litrowych, po Zł 3-77 za butelkę

s p r z e d a j e

Składnica Kółek Rolniczych

— w sklepach: przy ul. 3 Maja, Grunwaldzkiej, —
na Nowem Mieście

88 oraz firma: K. ROGOWSKI i SKA.

Składnica kółek rolniczych

— w Rzeszowie —

dostarcza dla uczniów szkół średnich

GOTOWYCH MUNDURKÓW

dozwolonych przez miejscowe dyrekcje szkół średnich
za gotówkę, ewentualnie na raty.

Ceny konkurencyjnie niskie.

89

16—?

PRZEDSIĘBIORSTWO DOWOZOWE KOLEI PAŃSTWOWYCH

— w Rzeszowie —

na podstawie umowy z Dyrekcją Kolei Państw. w Krakowie
przeprowadza

DOWÓZ I ODWÓZ**KOLEJOWYCH****PRZESYŁEK DROBNICOWYCH**

w obrębie miasta Rzeszowa

od dnia 27 lipca 1925 r.

za zatwierdzoną minimalną opłatą taryfową.

Biuro przedsiębiorstwa mieści się w lokalu
Spółdzielni jajczarskiej przy Placu Kiliń-
skiego, wprost dworca kolejowego.

131

6—?

TELEFON № 58.

Zarząd Spółdzielni jajczarskiej w Rzeszowie.

Sack Izrael
Rzeszów.

ur. 1895 r. w Rzeszowie, unieważnia zgubioną
książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U.

177

POLSKA DYREKCJA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

UBEZPIECZA OD OGNI

zboże, paszę, słomę,

ruchomości, inwentarz żywy i martwy za niską opłatą.

POLSKA DYREKCJA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

jest jedyną Instytucją ubezpieczeniową, która wprowadziła u siebie

UBEZPIECZENIE INWENTARZA ŻYWEGO

od strat, powstałych wskutek choroby czy wypadku. Premja przystępna —

wysokości szacunku oznaczają sami członkowie.

Bliższe wyjaśnienia udzielają Inspektorzy powiatowi i

ODDZIAŁ P. D. U. W. W RZESZOWIE

ulica Zamkowa 3.

181

WE WŁASNYM INTERESIE KUPUJCIE SAMOCHODY



turystryczny



karetka



podwozie

Ford

Wyroby Forda są dzisiaj doniosłym czynnikiem w rozwiązaniu kwestji przewozu.

Zgórą 12 milionów samochodów Forda przyczynia się do rozkwitu handlu i przemysłu.

Ze względu na swą nadzwyczajną użyteczność znalazły one zastosowanie we wszystkich dziedzinach życia, tembardziej że ceny rozmaitych modeli stawiają samochody Forda poza wszelką konkurencją.

Niema samochodu, któryby pod względem prostoty budowy i pewności działania mógł się porównać z Fordem. Naprawy i utrzymanie są ogromnie ułatwione, dzięki istnieniu szeroko rozgałęzionej sieci upoważnionych przedstawicieli i warsztatów reperacyjnych. W ten sposób posiadacz Forda ma zapewnione szybkie i fachowe wykonanie wszelkich napraw i może wszędzie dostać oryginalne części zapasowe Forda.

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE W NASTĘPUJĄCYCH MIASTACH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ i w. m. GDAŃSKA:

RZESZÓW, BYDGOSZCZ, BIELSKO, BRZEŚĆ n/Bugiem, CHOJNICE, DROHOBYCZ, GNIEZNO, GRUDZIĄDZ, INOWROCŁAW, KATOWICE, KALISZ, KIELCE, KRAKÓW, KUTNO, LUBLIN, LWÓW, ŁÓDŹ, OSTRÓW (Wielkopolska), POZNAŃ, PŁOCK, PRZEMYŚL, RADOM, RÓWNE, SANOK, STAROGARD, SOSNOWIEC, STRYJ, TORUŃ, TARNOPOL, TARNÓW, WARSZAWA, WŁOCŁAWEK, WILNO, GDAŃSK, NYTYCH.